

Sygn. akt I ACa 1705/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Alicja Myszkowska

Sędziowie: SA Michał Kłos (spr.)

SA Anna Cesarz

Protokolant: stażysta Agnieszka Kralczyńska

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **E. G.**

przeciwko **B. G.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 25 września 2014 r., sygn. akt I C 127/14

1. oddała wniosek o sprostowanie oczywistej omyłki w zaskarżonym wyroku;
2. oddała apelację;
3. nie obciąża powódki kosztami postępowania pozwanego w postępowaniu apelacyjnym;
4. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu na rzecz adwokata J. Ś. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych obejmującą należny VAT z tytułu zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej ustanowionej dla powódki z urzędu w postępowaniu apelacyjnym i kwotę tę nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu;
5. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu na rzecz adwokata L. J. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych obejmującą należny VAT z tytułu zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej ustanowionej dla pozwanego z urzędu w postępowaniu apelacyjnym i kwotę tę nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu.

Sygn. akt I ACa 1705/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Sieradzu oddalił powództwo E. G. przeciwko B. G. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, zasądził od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Sieradzu na rzecz adwokatów obu stron kwoty po 2.400 zł powiększone o należny 23% VAT, tj. kwoty po 2.952 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej ustanowionej dla powódki i pozwanego z urzędu oraz nie obciążył powódki kosztami postępowania.

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

Umową notarialną z 10 marca 2010 r. powódka darowała pozwanemu nieruchomość o łącznej powierzchni 2,66 ha położoną w miejscowości W. wraz z zabudowaniami oraz nieruchomość o powierzchni 01,10 ha położoną w miejscowości P.. W powołanym akcie notarialnym obdarowany ustanowił na rzecz swojej matki nieodpłatną osobistą służebność mieszkania w budynku mieszkalnym znajdującym się na darowanej nieruchomości, polegającą na prawie bezpłatnego i dożywotniego korzystania z jednego pokoju od strony północnej oraz wspólnego korzystania z kuchni, łazienki i urządzeń sanitarnych w gospodarstwie rolnym.

Na mocy aktu notarialnego zawartego 6 lutego 2014 r. pozwany i jego żona rozszerzyli wspólność majątkową ustawową małżeńską o zabudowaną działkę położoną w W.. Powódka w zamian za przekazanie darowizną gospodarstwa rolnego otrzymała emeryturę. Darowizna została wykonana.

W dacie przekazania gospodarstwa rolnego na rzecz obdarowanego stosunki pomiędzy stronami umowy były poprawne. Pozwany wraz ze swoją żoną w 2011 roku rozpoczął rozbudowę darowanego domu, by przygotować go dla siebie na cele mieszkaniowe. Wówczas pojawiły się pierwsze konflikty między stronami. Powódka miała pretensje do syna, że na czas rozbudowy zmuszona jest zamieszkiwać w letniej kuchni. O fakcie tym zawiadomiła pomoc społeczną. Od momentu gdy pozwany wyremontował parter domu powódka zajmuje pokój z kuchnią, łazienką i korytarz. Od grudnia 2013 roku wraz z powódką zamieszkał jej syn, a brat pozwanego K. G. z trojgiem swoich małoletnich dzieci. Wówczas pozwany zaprzestał regulować rachunki za wodę i energię elektryczną uznając, że skoro brat zamieszkuje w jego domu bez jego zgody, to winien regulować opłaty związane z eksploatacją mieszkania. Okoliczność ta stała się jednym z powodów wszczynania przez powódkę awantur z obdarowanym.

W związku z tą sytuacją pozwany coraz rzadziej zaczął przyjeżdżać na darowaną mu nieruchomość. Jego wizyty były krótkie i miały związek wyłącznie z pracami remontowymi w domu. Niemal każda wizyta kończyła się awanturą z matką i interwencją policji. Powódka miała pretensje do syna dotyczące korzystania z nieruchomości i zarządzania nią.

W związku z licznymi zgłoszeniami w Komendzie Powiatowej Policji w P. 11 kwietnia 2012 r. uruchomiono wobec pozwanego procedurę „niebieskiej karty” dotyczącej przeciwdziałania przemocy w rodzinie. W związku tym faktem powódka była odwiedzana przez dzielnicowego i wówczas nieustannie skarżyła się na zachowania syna. Z uwagi na brak zasadności podejmowania działań w ramach procedury niebieskiej karty, procedurę tę zamknięto 29 sierpnia 2013 r., gdyż konflikty występujące między stronami nie nosiły znamion przemocy. Po zakończeniu tej procedury powódka nadal wzywała Policję na interwencje i zgłaszała, iż pozwany wyrzuca ją z domu, ubliża jej, bezprawnie wchodzi do pomieszczeń gospodarczych i zabiera stamtąd różne przedmioty.

Powódka jest osobą bardzo konfliktową. W związku z jej zachowaniami nie odwiedza powódki żona pozwanego ani jej rodzina. Powódka ubliżała wulgarnie synowej, a jej ojcu zarzucała bezprawne korzystanie z ciągnika i przyczepy. Powódka utrudnia pozwanemu korzystanie z darowanej nieruchomości. Nie pozwoliła mu podłączyć instalacji Co do pieca, zamknęła przed nim kotłownię na kłódkę. W czasie jednej z awantur uderzyła pozwanego laską po plecach, a w czasie interwencji policji otwartą ręką w twarz. Powódka korzysta w szerszym zakresie z przedmiotu darowizny, niż to wynika z umowy.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. W ramach obowiązującej swobody umów strony dokonały wyboru darowizny, jako umowy prowadzącej do wyzbycia się przez rolnika własności i posiadania gospodarstwa. Pozbawienie obdarowanego własności darowanej nieruchomości i odzyskanie jej przez darczyńcę mogło więc nastąpić tylko w sposób przewidziany w art. 898 § 1 k.c. z przyczyn wskazanych w art. 898 § 1 i 899 § 2 k.c.

W ocenie Sądu I instancji strona powodowa dochowała formy i zachowała termin do złożenia oświadczenia przewidzianego w art. 900 k.c. Nie wykazała, by pozwany dopuścił się względem niej rażącej niewdzięczności (art. 898 § 1 k.c.). Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie się obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które ocenijając rzecz

rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności. Przy ocenie obowiązków obdarowanego wobec darczyńcy, wynikających ze stosunków osobistych, jak i etycznego obowiązku wdzięczności, sąd może posiłkować się treścią art. 897 k.c. Przepis ten, jako mający na celu zabezpieczenie interesów darczyńcy w wypadku popadnięcia w niedostatek, stanowi że obowiązek obdarowanego kształtowany jest nie tylko przez potrzebę darczyńcy, ale i przez granice wzbogacenia. O tym, czy została spełniona przesłanka odwołania darowizny, rozstrzyga sąd, musi jednak w każdym wypadku uwzględnić konkretne okoliczności, po wnikliwym rozważeniu całokształtu materiału dowodowego.

W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji rozważył zachowanie się obdarowanego wobec powódki w kilku płaszczyznach: samego odnoszenia się pozwanego do osoby powódki; zapewnienia powódce odpowiednich warunków mieszkaniowych w związku z ustanowieniem na jej rzecz służebności mieszkania i zapewnienia powódce odpowiedniej pomocy, podyktowanej jej stanem zdrowia, wiekiem i potrzebami życia codziennego.

Powódka upatrywała niewdzięczności syna w tym, iż wyzywa ją wulgarnymi słowami, nie płaci rachunków za energię elektryczną i rozporządza maszynami rolniczymi znajdującymi się w gospodarstwie - zezwała swojemu teściowi na korzystanie z ciągnika i przyczepy. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się cech rażącej niewdzięczności w zachowaniu pozwanego wobec osoby powódki, bowiem w ogóle nie stwierdził szczególnej złośliwości obdarowanego, prowokowania nieporozumień i formułowania niewłaściwych lub niestosownych ocen pod adresem matki.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, iż faktycznie między stronami dochodziło do awantur z użyciem wulgarnego słownictwa. Jednakże to powódka jest inspiratorem nieporozumień z synem. Od momentu kiedy pozwany rozpoczął rozbudowę domu mieszkalnego powódka zaczęła mieć do niego różnego rodzaju pretensje, związane głównie z zarządzaniem darowanym gospodarstwem rolnym. Powódka nie przestała się także czuć jego właścicielką i nadal chciała nim zarządzać, a jednocześnie kwestionowała uprawnienia właścicielskie syna. W takiej sytuacji powinna przypuszczać, że takie działania mogą wywołać uzasadniony sprzeciw właściciela – pozwanego, a tym samym prowadzić do konfliktu.

Według Sądu I instancji znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują nie tylko czyny nieumyślne obdarowanego, ale także drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają poza zwykłe konflikty rodzinne w określonym środowisku. W podobny sposób należy potraktować incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane.

Z tych też względów Sąd Okręgowy nie dopatrywał się przejawów rażącej niewdzięczności po stronie pozwanego, mimo niewłaściwego jego zachowania w czasie kłótni z matką. Te zachowania nie wykraczały poza ramy zwykłych konfliktów rodzinnych i nie byłyby niewspółmierne do działań podejmowanych wobec niego przez matkę. Także zawiedzione oczekiwania darczyńcy co do należytego zajmowania się przez obdarowanego przedmiotem darowizny nie mogą uzasadniać odwołania darowizny na podstawie art. 898 § 1 k.c.

Oceniając zachowanie pozwanego w płaszczyźnie zapewnienia powódce odpowiednich warunków mieszkaniowych Sąd I instancji wskazał, że powódka otrzymała od pozwanego praktycznie nowe mieszkanie o znacznie wyższym standardzie niż miała przed darowizną i swobodnie z niego korzysta nie tylko zgodnie z treścią służebności ustanowionej na jej rzecz przez obdarowanego, ale w szerszym zakresie.

Za usprawiedliwione Sąd I instancji uznał zaprzestanie przez pozwanego partycypowania w kosztach utrzymania domu, w tym energii elektrycznej, skoro sfinansował on rozbudowę domu i częściowo pokrył koszty remontu pomieszczeń zajmowanych przez matkę, a sam w tym domu nie mieszka. Matka dzieli zaś swoje pomieszczenia z jego bratem, który przebywa tam bez tytułu prawnego.

Rozważając zachowanie pozwanego w płaszczyźnie świadczenia pomocy matce w ogóle i gotowości niesienia takiej pomocy, Sąd Okręgowy również nie dopatrywał się cech rażącej niewdzięczności. Powódka nie przytoczyła bowiem

żadnego konkretnego zdarzenia, z którego wynikałoby, że była jej potrzebna pomoc pozwanego w chorobie, a nie otrzymała takiej pomocy.

W tych okolicznościach na podstawie art. 898 § 1 k.c. Sąd Okręgowy orzekł o oddaleniu powództwa w całości. O kosztach procesu orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c., zaś o kosztach pełnomocników stron ustanowionych z urzędu - na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm. dalej jako: „rozporządzenie”) przy przyjęciu, że stawka minimalna wynosi 2.400 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Powołała nowe fakty i dowody, tj. nagrania rozmów powódki z pozwanym na płycie CD oraz zawiadomienie o wszczęciu postępowania karnego w sprawie umyślnego uszkodzenia mienia powódki przez pozwanego z 6 października 2014 r., tj. o przestępstwo z art. 288 k.k. (sygn. akt RSD 334/14). Zarzuciła również obrazę § 6 rozporządzenia polegającą na zasądzeniu od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego na rzecz pełnomocnika powódki z urzędu kwoty 2.400 zł, zamiast kwoty 3.600 zł stanowiącej stawkę minimalną będącą podstawą ustalenia wynagrodzenia pełnomocnika, a uzależnioną od wartości przedmiotu sprawy.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Jednocześnie pełnomocnik pozwanego z urzędu wniósł o sprostowanie oczywistej omyłki w pkt 3 sentencji zaskarżonego wyroku w zakresie należnych jemu kosztów pomocy prawnej, z 2.400 zł do 3.600 zł plus VAT.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Skarżąca zawarła w apelacji powołanie nowych faktów i dowodów w trybie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c., co logicznie rzecz biorąc powinno w dalszej kolejności prowadzić do wykazania, że podstawa faktyczna rozstrzygnięcia jest wadliwa lub nie jest pełna.

Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania. Szczegółowej wykładni tego przepisu dokonano w orzecznictwie - Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania - tak uchwała (7) SN z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55). W uzasadnieniu tej uchwały odniesiono się bliżej do pojęcia granic zaskarżenia, jako elementu mającego także wpływ na granice apelacji. Podkreślono, że kognicja sądu obejmuje tylko ten fragment sprawy (tę część wyroku), który został objęty wskazaniem, co jest zaskarżone (całość czy część i jaka część wyroku sądu pierwszej instancji - art. 363 § 1 pkt 1 w zw. z art. 363 § 1 i 3 k.p.c.).

W rezultacie zawarcie w apelacji nowych faktów i dowodów przy braku jednoczesnego podniesienia jakichkolwiek zarzutów procesowych odnoszących się do już poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, np. art. 233 § 1 k.p.c., musi oznaczać, że Sąd Apelacyjny jako sąd II instancji jest związany ustaleniami faktycznymi Sądu I instancji leżącymi u podstaw rozstrzygnięcia. Ponowna ocena tych dowodów pod kątem ich mocy dowodowej i wiarygodności jest wykluczona, co oczywiście nie stało na przeszkodzie, by powódka wykazała rażącą niewdzięczność obdarowanego z za pomocą innych dowodów, w ramach tzw. nowości.

Z ustaleń faktycznych sprawy wynika, że pozwany nie dopuścił się wobec powódki zachowań świadczących o rażącej niewdzięczności. Sąd I instancji uznał, że powódka nie wykazała i nie udowodniła tej przesłanki odwołania darowizny. Stanowisko to należy podzielić.

Z zeznań świadków składających w sprawie zeznania nie wynika, by powódka była obiektem permanentnych i niesprawiedliwych ataków ze strony syna, zaś sama zachowywała się prawidłowo. Także sama skarżąca przyznała, że świadkowie z nieznanymi jej przyczynami nie zaprezentowali w toku składanych zeznań takiej wersji zdarzeń, na jakiej jej zależało. Wreszcie jest niesporne, że powódka nie uzyskała ochrony, jaką daje prawo publiczne. Ostatecznie bowiem wszystkie postępowania wszczęte z jej zawiadomień, a dotyczące podejrzenia popełnienia przez pozwanego przestępstwa na jej szkodę zostały umorzone. Także procedura tzw. niebieskiej karty została, po przeprowadzeniu stosownego postępowania, definitywnie uchylona.

Uznania Sądu Apelacyjnego nie znalazły nowe fakty i dowody zawarte w apelacji. Postępowanie karne w sprawie sygn. akt RSD 334/14 zostało bowiem umorzone, a fakt ten objęty został przyznaniem dokonany na rozprawie apelacyjnej.

Jeśli zaś chodzi o płytę, która została dołączona do apelacji, to zawiera ona w pierwszej części słabo słyszalne odgłosy awantury, ale nie sposób uznać, kto ją zainicjował, jaki był jej kontekst. Z zapisu wynika, że obie strony używały słownictwa, które w żadnych warunkach nie powinno mieć miejsca, zwłaszcza między osobami bliskimi. Niezależnie już od tego należy podnieść, iż wprowadzenie dowodu z nagrania rozmów może być dopuszczony (art. 308 k.p.c.), ale wartość takiego dowodu jako samodzielnego środka dowodzenia jest dyskusyjna w kontekście istniejącej w postępowaniu cywilnym zasady bezpośredniości, której wyraz daje art. 235 k.p.c. Zatem nie dowód z art. 308 k.p.c., zawierający zapis rozmów, ale dowód z przesłuchania stron lub świadków z nich uczestniczących winien być zasadniczą podstawą ustaleń faktycznych.

Jednocześnie należy przypomnieć, że w apelacji nie znalazł się zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów dotyczący już dokonanych ustaleń faktycznych, za pomocą określonych środków dowodowych.

Odnosząc się do wykładni zastosowanych przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, sama skarżąca nie miała w tym zakresie zastrzeżeń, nie formułując w apelacji zarzutu obrazy art. 898 § 1 k.c. Przypomnieć zatem należy za Sądem Okręgowym, że w prawie cywilnym brak bliższego wyjaśnienia zakresu pojęcia „rażąca niewdzięczność”, stanowiącego samodzielną przesłankę odwołania darowizny. Analiza znaczenia użytych w nim określeń pozwala przyjąć, zgodnie z ugruntowanym w tym zakresie stanowiskiem Sądu Najwyższego, że niewdzięczne będzie każde zachowanie obdarowanego, niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, przy czym aby zostało uznane za „rażąco niewdzięczne”, musi cechować je znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Dlatego pod pojęcie „rażącej niewdzięczności” podpadają przede wszystkim przestępstwa skierowane przeciwko życiu, zdrowiu, czci i godności osobistej, a wreszcie przeciwko majątkowi darczyńcy. Cechy rażącej niewdzięczności mogą mieć także inne zachowania wysoce nieprzyjazne (tak np. wyrok SN z 25 listopada 1999 roku, II CKN 600/98 nie publ.) kierowane bezpośrednio wobec darczyńcy jak i także w stosunku do osoby jemu bliskiej. W każdym jednak przypadku niezależnie od tego, czy będą to działania, czy zaniechania obdarowanego wymagane jest ujawnienie po jego stronie zamiaru pokrzywdzenia darczyńcy. Zgodnie z powszechnie akceptowanym poglądem, nie mogą być uznane za rażąco niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (tak np. wyrok SN z 5 lipca 2001 roku, II CKN 818/00, LEX nr 52608) W świetle art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować również od przyczyn konfliktu między stronami. Pojęcie „niewdzięczności” wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane czy wręcz prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę (tak np. wyrok SN z 30 września 1997 roku, III CKN 170/97, publ. LEX nr 50614).

Oceniając w takim znaczeniu zachowanie pozwanego, podzielić należy w pełni stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym istota konfliktu między stronami wynika z określonych relacji rodzinnych, choć niewątpliwie przybiera on skrajne formy. Ustawodawca wprowadził zezwala na rozwiązanie darowizny w określonych wypadkach, ale tylko wówczas, gdy relacje między darczyńcą a obdarowanym naruszają elementarne zasady współżycia społecznego. W tej

zaś sprawie rzeczywisty konflikt w rodzinie stron wynika z niezrozumiałych oczekiwań powódki wobec pozwanego i nieprzyjęcia do wiadomości, iż nie jest ona już właścicielem nieruchomości. Zwykle zaś nieporozumienia na tym tle, a tak należy ocenić okoliczności na które powołuje się powódka, nie odpowiadają kryteriom rażącej niewdzięczności. Nie może stanowić o rażącej niewdzięczności podejmowanie przez pozwanego wszelkich decyzji dotyczących przedmiotu darowizny, skoro w ten sposób realizuje on swoje prawo podmiotowe. Jeśli zaś chodzi o zarzut o niezapewnieniu powódce opieki, to w sprawie nie przeprowadzono dowodu na to, że powódka z racji wieku i stanu zdrowia bezwzględnie wymaga opieki, a co najważniejsze – rzeczywiście tej opieki od syna oczekuje. Podnieść bowiem należy, iż wierzyciel powinien współdziałać z dłużnikiem przy wykonaniu zobowiązania (art. 354 k.c.), zwłaszcza o tak osobistym charakterze.

Sąd Okręgowy nie miał też podstaw do zakwalifikowania jako rażącej niewdzięczności zaprzestania regulowania przez pozwanego opłat związanych z zajmowaną przez powódkę nieruchomością, skoro taka postawa obdarowanego była wynikiem nie respektowania przez powódkę jego uprawnień właścicielskich, zwłaszcza udzielenia mieszkania osobie, która nie ma tytułu prawnego do tej nieruchomości (drugi syn powódki).

Z tych wszystkich względów należało podzielić stanowisko Sądu I instancji, że obdarowany nie dopuścił się wobec powódki rażącej niewdzięczności, o jakiej mowa w art. 898 § 1 k.c.

Nie było też podstaw do uwzględnienia – co do zasady – trafnego zarzutu obrazy § 6 rozporządzenia. W apelacji nie został zawarty wniosek o odpowiednią kwotową zmianę wyroku i podwyższenie wynagrodzenia.

Kierując się powyższymi względami Sąd Apelacyjny oddalił apelację z mocy art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny nie obciążył powódki kosztami postępowania poniesionymi przez pozwanego, z uwagi na przedmiot roszczenia oraz charakter relacji między stronami (art. 102 k.p.c.).

Na podstawie § 19 i § 20 oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia przyznano pełnomocnikom obu stron zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c. oddalono wniosek o sprostowanie wyroku Sądu Okręgowego. Naprawienie błędu Sądu I instancji w zakresie wysokości kosztów pomocy prawnej należnych pełnomocnikowi pozwanego z urzędu winno nastąpić w drodze zażalenia, nie zaś wniosku o sprostowanie oczywistej omyłki.